

# DOMINIKA BARABAS, Andy

Choć w słońcu szedł to niezbyt jasny był  
Może przez trudny w życiu start  
Może przez na nadgarstku sznyt  
Kpina i gniew wciąż w oczach grały mu  
W tych samych oczach było to  
Na co brakuje w książkach słów  
Szedł ciągle sam i strachu znaczył ślad  
Wysoko uniesiona pięść  
Zwycięstwa pogardliwy znak  
Sumieniu precz gdy nożem tnie na wskroś  
Człowiek się nie ogląda wstecz  
Gdy owładnięty jest przez złość...

Andy Andy Andy  
Czy drogę swoją znasz?  
Andy Andy Andy  
Gdzie ludzka twoja twarz?  
Andy Andy Andy  
To życie jedno masz  
Trochę szkoda będzie gdy  
Przeoczysz ten niepowtarzalny czas

Stało się to gdy gdzieś tam pluł na bruk  
Nagle uchwycił kątem rzes żebraka niedaleko stóp  
Wezbrała złość na siebie i na świat  
Zapragnął, aby człowiek ten na jego oczach martwy padł  
Co stało się? Dziś nie odgadnie nikt  
Lecz przez człowieka gniewny krok  
Serce przestało w drugim bić  
Pierwszy z za krat ociera cicho łyzy  
Drugiego niesie polny wiatr  
Życia nie zwróci mu już nic

Andy Andy Andy  
Czy drogę swoją znasz?  
Andy Andy Andy  
Gdzie ludzka twoja twarz?  
Andy Andy Andy  
To życie jedno masz  
Trochę szkoda będzie gdy  
Przeoczysz ten niepowtarzalny czas

Andy Andy Andy  
Czy drogę swoją znasz?

Andy Andy Andy  
Czy drogę swoją znasz?  
Andy Andy Andy  
Gdzie ludzka twoja twarz?  
Andy Andy Andy  
To życie jedno masz  
Trochę szkoda będzie gdy  
Przeoczysz ten niepowtarzalny czas

Andy Andy Andy  
Czy drogę swoją znasz?  
Andy  
Gdzie ludzka twoja twarz?  
Andy Andy Andy  
To życie jedno masz  
Trochę szkoda będzie gdy  
Przeoczysz ten niepowtarzalny czas